

Zdzisław Włodarczyk

Spółeczno-demograficzne okoliczności powstania parafii ewangelicko-augsburskiej w Wieluniu w początkach XIX w.

Rocznik Wieluński 11, 25-46

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zdzisław Włodarczyk

SPOŁECZNO-DEMOGRAFICZNE OKOLICZNOŚCI POWSTANIA PARAFII EWANGELICKO-AUGSBURSKIEJ W WIELUNIU NA POCZĄTKU XIX W.

Wiek XIX to w dziejach Wielunia i regionu okres koegzystencji wielu kultur, języków i religii. Miasto dotychczas jednorodne etnicznie i wyznaniowo¹ zmieniło w tym stuleciu swoje oblicze. Częste zmiany polityczne i administracyjne skutkowały zwiększonym osadnictwem. Z różnych przyczyn przybywali do Wielunia ludzie pragnący z nim związać swą przyszłość, zjawisko widoczne również na terenach wiejskich. Dla wielu, zwłaszcza urzędników zaborczej administracji, był to tylko przystanek w dalszej wędrówce. Wielu zostało tutaj na zawsze. Wszyscy oni, w mniejszym lub większym stopniu, odcisnęli swe piętno na charakterze miasta. Rozliczne tego ślady są widoczne do dzisiaj. Jedną z grup wśród przybyszy, umykających jednoznacznej klasyfikacji etnicznej, byli ewangelicy. Ich aktywność, zwłaszcza w sferze ekonomicznej, rzutowała na stan gospodarczy miasta² w znacznie większym stopniu, niż wynikałoby to z ich procentowego udziału w populacji mieszkańców.

¹ Wiadomości o przyjmowanych do prawa miejskiego i osiadłych cudzoziemcach pojawiają się przez cały okres średniowiecza i staropolski, por. T. Grabarczyk, T. Nowak, *Burmistrzowie, rajcy i ławnicy w Wieluniu do 1515 roku*, „Rocznik Wieluński” 2008, t. 8, s. 36; T.A. Nowak, *Przyjęcie do prawa miejskiego w Wieluniu w latach 1514–1535*, „Rocznik Wieluński” 2006, t. 6, s. 41–71; tenże, *Przyjęcie do prawa miejskiego w latach 1540–1569*, „Rocznik Wieluński” 2007, t. 7, s. 69–91; tenże, *Przyjęcie do prawa miejskiego w Wieluniu w latach 1572–1598*, „Rocznik Wieluński” 2008, s. 121–139; H. Żerek-Kleszcz, *Przyjęcie do prawa miejskiego w Wieluniu w latach 1760–1793*, „Rocznik Wieluński” 2008, s. 56–59; *Wieluń. Monografia miasta*, pod red. A. Szymczak, t. 1, Łódź–Wieluń 2011, *passim*.

² Wiara w umiejętności praktyczne protestantów przebija z treści odpowiedzi na pytanie 38, zawarte w Indagandach, które władze pruskie przesłały do miast polskich w 1793. Wieluńscy mieszczanie spodziewali się zwiększenia dochodów miejskich poprzez działania radnych-ewangelików (... 3. *Die Ansetzung protestantischer Rats Glieder.*), zob. *Wieluń pod panowaniem*

Przeprowadzane w latach 1720 i 1753 wizytacje kościelne archidiaconatu wieluńskiego wskazywały na obecność rodzin ewangelickich na tym terenie. Byli to zarówno reformowani, tradycyjnie związane z ziemią wieluńską rodziny szlacheckie, jak i luteranie, najczęściej pochodzenia plebejskiego, rozrzućeni po obszarze całego archidiaconatu. Znamienne, że druga ze wspomnianych wizytacji, rejestruje z jednej strony zmniejszenie liczby rodzin szlachty reformowanej, z drugiej zaś nieznaczny wzrost liczby luteran. W początkach istnienia Królestwa Kongresowego, kiedy tworzone parafię ewangelicko-augsburską w Wieluniu, czynni byli przedstawiciele tylko 3 rodzin reformowanych: Trepków, Nieszkowskich i Mielęckich. Natomiast wsie, w których osiedlali się luteranie, przykładowo Parcice czy Walichnowy, były własnością szlachty innowierczej. Ponadto można mówić o pewnej tradycji osadniczej, albowiem wszystkie ośrodki wymienione jako miejsce osiedlenia luteran w 1753 r. (Bolesławiec, Mokrsko, Wójcin, Sokolniki, Parcice, Naramice, Łagiewniki) pozostały takimi w chwili powstawania parafii, co dokumentuje sporządzony w 1826 r. wykaz dobrowolnych składek na jej utrzymanie³.

Odtworzenie liczebności poszczególnych grup etnicznych i wyznaniowych na obszarze miasta i powiatu w okresie Prus Południowych natrafia na poważne trudności. Jedynie *Indaganda* – ankiety sporządzone w początkach panowania pruskiego przynoszą pełne informacje o konfesji mieszkańców Wielunia, Praszki i Działoszyna. Źródłem do poznania stosunków etnicznych na terenie powiatu są tzw. *Indaganda* (wiejskie)⁴, niestety stopień ich zachowania: około 20% wsi, nie pozwala na szersze ich wykorzystanie. Według zawartych w nich danych niewielka liczba Niemców przebywała na terenie powiatu: w Radoszewicach pracował tkacz, to samo w Przedmościu – tam warsztat był zapewne większy, skoro zatrudnienie znalazł czeladnik (również Niemiec), karczmarz w Popowie. W przypadku Wieluńskiego przyjęcie wyznawanej religii za kryterium podziału narodowościowego, nawet gdybyśmy posiadali odpowiednie dane, nie odzwierciedlałoby w pełni rzeczywistości. Większość przybyszów pochodziła ze Śląska, terenu niejednorodnego etnicznie i wyznaniowo⁵. Osiedlali się tu katolicy i protestanci, Niemcy i Polacy. Analiza ksiąg stanu cywilnego wieluńskiej kolegiaty, w czasach obowiązywania Kodeksu Napoleona, gdy ksiądz katolicki był równocześnie urzędnikiem

pruskim. Indaganda pruska z 1793 r. Do druku przygotował i wstępem opatrzył Tadeusz Olejnik, Kalisz 1986, s. 23.

³ W. Patykiewicz, *Archidiaconat wieluński*, „Wiadomości Diecezjalne” 1957, s. 32–34; Wykaz wiernych i zadeklarowane składki w 1826 r. w Archiwum Głównym Akt Dawnych (dalej: AGAD), Komisja Województwa Kaliskiego (dalej: KWK), sygn. 693, Akta dotyczące się Kościoła Ewangelickiego w Wieluniu od stycznia 1822, k. 169–180.

⁴ Pytanie 36 zawarte w *Indagandach* „wiejskich” brzmiało: *Czy między temi familiami są Niemcy i wiele ich*, tłumaczenie za J. Wąsicki, *Pruska literatura urzędnicza z końca XVIII i początku XIX.*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1958, t. 4, z. 2, s. 268. Ankiety te przechowywane są w AGAD, GD SP XVa, wiązka 1–59.

⁵ Jako ciekawostkę potwierdzającą to stwierdzenie może świadczyć fakt, że z okolic Bieczyny wywodzili się przodkowie kardynała Edmunda Dalbora, zob. Cz. Pest, *Kardynał Edmund Dalbor (1869–1926), pierwszy Prymas Polski Odrodzonej*, Poznań 2004, s. 13.

stanu cywilnego w Wieluniu, wyraźnie o tym przekonuje. Wypada ponownie wspomnieć o kilku rodzinach szlachty ewangelicko-reformowanej zamieszkującej okolice Wielunia, z czasem jakże ofiarnej w dziele materialnego wsparcia parafii. Dzierżawcami wielu dóbr w obwodzie byli Niemcy-ewangelicy, zarówno wokół nich, jak i wspomnianych reformowanych, skupiali się ewangelicy przybyli na te ziemie w nadziei poprawy swych warunków materialnych.

W miastach znajdujących się na terenie powiatu liczba ewangelików była znikoma. W 1791 r. w Wieluniu, ówczesny spis, zarejestrował tylko 4 osoby⁶. *Indaganda* z początku panowania pruskiego (1793) wymieniają już 12. Z ich treści wynika, że przyrost nastąpił wskutek powiększającej się ustawicznie ilości urzędników zaborczej administracji. Byli to: powiatowy poborca podatkowy, strażnik, poborca akcyzy, radca sprawiedliwości i sekretarz. Z czasem liczba ta powiększyła się o fizyka i chirurga, pracowników urzędu domen, poczty i innych. Każde z miast na terenie powiatu posiadało inną strukturę etniczno-wyznaniową: Wieluń, gdzie dominowali katolicy, przy niewielkiej ilości ewangelików; Praszka o większości katolickiej, znacznym odsetku żydów i nielicznych luteranach i unitach; Działoszyn, gdzie prawie 2/3 mieszkańców to żydzi, reszta zaś katolicy. Lata panowania pruskiego przynoszą wzrost liczby ewangelików we wszystkich tych ośrodkach.

Brak informacji dotyczących kolonizacji miejskiej. Nie można wykluczyć, że w okresie Prus Południowych przybyli do miasta rzemieślnicy czy wyrobnicy z innych prowincji. Ruch taki miał miejsce i w okresie Księstwa Warszawskiego. Nie wydaje się aby działania te były zorganizowane przez władze, nadgraniczne położenie Wielunia miało wpływ na to, że właśnie tutaj wielu przybyszów zaczynało swoją wędrówkę na wschód.

Zdecydowanie najwięcej informacji potwierdza fakt obecności na tych terenach przedstawicieli dawnej administracji pruskiej, którzy pozostali na ziemiach polskich decydując się na zatrudnienie w urzędach polskich. Nowe władze zainteresowane sprawnym zarządzaniem kraju, a zwłaszcza poborem do wojska i jego zaopatrzeniem, nie stawiały przeszkód byłym urzędnikom pruskim w dalszym pełnieniu obowiązków. Warunek lojalności, jaki stawiano, jest oczywiście zrozumiały. W odezwie, z listopada 1806 r., Jan Henryk Dąbrowski nakazywał, by *każdy pełnił obowiązki stanu swojego (...), a nikt nie ważył się przesładować osób dawnego rządu*⁷. Wezwania posłuchali między innymi Krzysztof Lübke⁸,

⁶ J. Goldberg, *Stosunki agrarne w miastach ziemi wieluńskiej w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku*, Łódź 1960, s. 109.

⁷ *Dzieje Wielkopolski*, T. II, pod redakcją Witolda Jakóbczyka, Poznań 1973, s. 46.

⁸ W Wieluniu od 1802 r., nie wiadomo jakie stanowisko zajmował w administracji pruskiej, natomiast w czasach Księstwa Warszawskiego był sekretarzem podprefekta D. Myszkowskiego. W czasie tworzenia parafii ewangelicko-augsburskiej był poborcą obwodu wieluńskiego. Urodzony, według własnego zeznania przed notariuszem Sądu Pokoju, 11 XI 1780 r. w Bergen (Pomorze), rodzice: Grzegorz i Regina, kupcy. Związek małżeński zawarł 6 X 1812 r., z Amalią Rudolph, córką byłego powiatowego poborcy podatkowego z czasów Prus Południowych, Archiwum Parafii Nawiedzenia NMP w Wieluniu (dalej: APNNMPW), Akta małżeństwa 1812.

Fryderyk Gutt⁹ i Efraim Dehnel – zawiadujący pocztą w Wieruszowie. W źródłach spotykamy również „wdowę Biegonkę”, „burmistrzową” – żonę niesławnej pamięci burmistrza Działoszyna, oskarżonego w aferze korupcyjnej. Dzielna ta kobieta utrzymywała się prowadząc pensję dla dziewcząt¹⁰. W końcowym okresie panowania pruskiego w Wieluniu osiedlił się aptekarz August Knispel (Knyspel)¹¹. Również i on związał swe losy z tym miastem, jego nazwisko spotykamy wśród wiernych płacących składki na utrzymanie parafii w 1826 r. Pozostawali również wojskowi lub członkowie ich rodzin, jak choćby Marianna Miller – „żołnierka pruska”¹² czy Jan Zybur – były trębacz w pułku ks. wirtemburskiego¹³.

W 1811 r. na terenie powiatu wieluńskiego (departament kaliski) zamieszkiwało 420 osób (225 płci męskiej, 195 żeńskiej) wyznania ewangelicko-augsburskiego, ponadto 5 osób wyznania ewangelicko-reformowanego. Było to znacznie więcej, niż wykazywały wizytacje kościelne z 1720 i 1753 r. (choć dotyczyły one obszaru archidiaconatu), jednak powiat wieluński, obok sieradzkiego i częstochowskiego, zamieszkiwało najmniej protestantów. W departamencie kaliskim zdecydowanie przodowały pod tym względem powiaty koniński i kaliski, gdzie zamieszkiwało odpowiednio 5059 i 3386 ewangelików¹⁴.

W okresie Księstwa Warszawskiego akta stanu cywilnego, zgodnie z przepisami Kodeksu Napoleona, prowadzone były przez duchownych poszczególnych wyznań, jako że w Wieluniu istniała tylko parafia katolicka (kolegiata), w niej prowadzono ewidencję dla innych wyznań. W przypadku ewangelików miało to miejsce do momentu zaprowadzenia własnych ksiąg przez pastora Samuela Sachsa¹⁵. Czasy Księstwa, zwłaszcza pierwsze lata Królestwa Polskiego, jak wykazują księgi stanu cywilnego, to okres zwiększonej mobilności demograficznej. Teren pogranicza etniczno-wyznaniowego, gdzie krzyżowały się różnorakie wpływy kulturowe, to miejsce spotkań, które prowadziły często do zmian etnicznych, choćby za sprawą małżeństw mieszanych. Istniejąca linia graniczna nie stanowiła większego utrudnienia we wzajemnych kontaktach, nie

⁹ Do Wielunia przybył w początkach panowania pruskiego, pracował w zarządzie miasta, podobne funkcje pełnił również w czasach Królestwa Polskiego, zob. Z. Włodarczyk, *Wieluńskie w dobie Prus Południowych 1793–1806*, Wieluń 2005, s. 110–111; *Opisy miasta Wielunia z lat 1817, 1820 i 1860*. Materiały wybrał i opracował oraz *Wstępem* poprzedził Tadeusz Olejnik, Wieluń 2000, s. 12.

¹⁰ O „działalności” burmistrza Biegona, por. Z. Włodarczyk, *Wieluńskie w dobie...*, s. 110–112. Rodzina ta miała spore zasługi w tworzeniu szkolnictwa elementarnego dla dziewcząt w Wieluniu, por. T. Olejnik, *Wieluń. Dzieje miasta (1793–1945)*, Piotrków Trybunalski 2003, s. 149.

¹¹ Z. Włodarczyk, *Wieluńskie w dobie...*, s. 67.

¹² AGAD, Księgi miejskie Wielunia, sygn. 53, b.p.

¹³ APNNMPW, Akta małżeństwa 1825, brak informacji dotyczących wyznania.

¹⁴ Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, Tabella Statystyczna Departamentu Kaliskiego 1811 roku, ułożona przez prefekta departamentu tegoż, k. 11.

¹⁵ Jeszcze w początkach 1824 r. w księgach stanu cywilnego kolegiaty zarejestrowano związek małżeński między, przybyłym z Pleszewa, Gottliebem Jakubem Metznerem i Dorotą Elżbietą Kindler. Świadcami byli sukiennik Tomasz Dietrich i piwowar Kawecki, skądinąd wiadomo, że wszyscy, nie wyłączając świadków byli ewangelikami, APNNMPW, Akta małżeństwa urzędni-ka stanu cywilnego parafii wieluńskiej województwa kaliskiego, akt z 19 II 1824.

należy zapominać, że w wielu przypadkach nie występowała bariera językowa. Dopiero wiek XIX przynosi „postęp” w odgradzaniu się państw i narodów od siebie, często są to przeszkody nie do pokonania¹⁶.

Wspomniane akta stanu cywilnego, zwłaszcza dotyczące małżeństw, dostarczają informacji o przybyszach z pobliskiego Śląska: powiatów kluczborskiego i oleskiego, nieco dalszych: Milicz i Namysłów, wreszcie odległych: Kłodzko i Jelenia Góra. Z Wielkopolski, od 1815 r. Wielkiego Księstwa Poznańskiego, do Wielunia przybywają zwłaszcza mieszkańcy Zdun, Kępna oraz Pleszewa¹⁷. Nieliczni są przybysze z Czech (Franz Elsner) czy Saksonii (Christian Mürsch). Brak natomiast informacji o osadnikach z Pomorza, wiadomo, że docierali oni w okolice Kalisza¹⁸. W większości przybysze byli katolikami, ewangelicy występują rzadziej. Niemniej jednak, obydwie te grupy wraz z nielicznymi żydami, legalizującymi swe związki w wieluńskiej kolegiacie, stanowią o wzroście liczby mieszkańców miasta, co skłania do wniosku, że był to przyrost migracyjny.

Wśród wiernych tworzących parafię ewangelicką w Wieluniu można wyodrębnić kilka grup składowych:

- miejscowa szlachta reformowana;
- luteranie przybyli przed rozbiorami;
- koloniści z czasów Prus Południowych;
- osiedli w czasach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego.

Wszyscy oni brali udział w tworzeniu gminy, oczywiście stopień ich aktywizacji zależał od wielu czynników, jak choćby zamożności, wykształcenia, miejsca zamieszkania, charakteru etc. Ponadto wypada dodać, że było to środowisko bardzo mobilne: wspominają o tym wielokrotnie pastory wieluńscy w swych sprawozdaniach.

Jak informował władze landrat wieluński, Aleksander Trepka, w początkach panowania pruskiego (1794) na terenie powiatu nie było parafii ewangelickiej. Kilka szlacheckich rodzin reformowanych, do nich należeli również Trepkowie, uczęszczało do zborów położonych za granicą Śląska. Natomiast pozostali protestanci, rozrzucony po obszarze całego powiatu, ciężyli ku parafii w Kępnie¹⁹. Władze pruskie zainteresowane były tworzeniem struktur kościelnych na zajętych terenach, choćby ze względu na szerzące się ich zdaniem, zwłaszcza wśród młodych urzędników, nastroje wolnomyślne. Już w początkach czerwca 1793 r. minister von Danckelmann w raporcie do kró-

¹⁶ Wśród prac dotyczących tej problematyki warto wspomnieć G. Labuda, *Polska granica zachodnia*, Poznań 1971. Co ciekawe słowo Grenze-granica jest w j. niemieckim najstarszym zapożyczeniem z polskiego, zob. H. Fischer, „Grenzpfahl mit Ordenkreuz”. *Überlegungen anlässlich unveröffentlicher Dokumente*, „Studia Germanica Posnaniensia” 1999, t. 24, s. 67.

¹⁷ W przypadku młodych mężczyzn u podstaw decyzji emigracyjnych, oprócz względów ekonomicznych, leżała chęć uniknięcia służby wojskowej, zob. *Dzieje Wielkopolski...*, s. 73.

¹⁸ *Historia Pomorza*, Poznań 1993, t. 3, cz. 1, s. 156–157.

¹⁹ E. Kneifel, *Die evangelisch-augsburgischen Gemeinden der Kalischer Diözese*, Plauen 1937, s. 152–153.

la postulował założenie parafii w Piotrkowie. Na jej siedzibę miano przeznaczyć jeden z tamtejszych kościołów²⁰. Pierwotnie wspólnota piotrkowska zbierała się na nabożeństwa w sali jednego z zajazdów, dopiero w 1795 r. uzyskali luteranie kościół popijarski. Obowiązki pierwszego pastora pełnił Friedrich Herzberg, drugim pastorem, a zarazem rektorem szkoły był Karl Gottlieb Bartsch. W latach 1798–1806, kiedy Piotrków przestał pełnić funkcję siedziby władz departamentu na rzecz Kalisza²¹, wiernymi opiekował się kapelan wojskowy Schramm. Wspólnota ta przestała istnieć, podobnie jak w Łęczycy, wraz z końcem panowania pruskiego²². Warunkiem powstania i działalności parafii była dostateczna ilość wiernych, we wspomnianych przypadkach gwałtowne zmniejszenie się ich liczby miało decydujący wpływ na ich likwidację. Brak informacji dotyczących działalności na tym terenie pastora Georga Tuve, od 1801 do 1830 pastora w Brużycy Wielkiej koło Aleksandrowa i w samym Aleksandrowie. Ten zmarły latem 1830 r. duchowny wiele czasu poświęcił na podróże duszpasterskie w okolicach Łodzi, Konstantynowa, Ozorkowa, Łęczycy, Nowosolnej, Brzezin, Piotrkowa, Pabianic, Łasku, Zduńskiej Woli, Wielunia i Częstochowy²³. Z pewnością działania te, dodawszy jeszcze aktywność wiernych w Krzeczowie, nie mogły wypełnić potrzeby opieki religijnej wśród rozrzuconych po obwodzie wieluńskim ewangelików.

Mimo, że postanowiono umieścić siedzibę parafii ewangelickiej w Wieluniu, decyzję ostateczną władze uzależniły od możliwości finansowych wiernych – równie dobrze mógł to być element motywacji, czy będą oni w stanie utrzymać „pastora i sługi kościelne”²⁴. 18 sierpnia 1818 roku przedstawiciele ewangelików wieluńskich wystąpili do Komisarza Obwodu Wieluńskiego z prośbą o przekazanie im kościoła wraz z wyposażeniem (dzwony i organy). Również i oni zwracali uwagę na czynnik ludzki. Powstanie parafii miało mieć wpływ na wzrost ilości mieszkańców miasta. Tymczasem jednak, ze względu na niewielką liczbę wiernych, nie byli w stanie samodzielnie utrzymać parafii. Pod pismem podpisali się : August Knispel, Kasper Bauman, Gottfried Kindler i Karl Bunzler.

Według komisarza w Wieluniu mieszkało 40 rodzin ewangelickich, z chwilą powołania parafii liczba ich powinna wzrosnąć. Ponadto w okolicy zamieszkiwało kilka rodzin reformowanych. Wszystko to miało wpłynąć na poprawę finansów przyszłej wspólnoty. Również i on, wśród korzyści wynikających z powstania parafii, wymienił wzrost liczby mieszkańców, „pomnożenie rękodzielników”. Na poparcie swych słów dał przykład

²⁰ *Das Jahr 1793. Urkunden und Aktenstücke zur Geschichte der Organisation Südpreussens*, wyd. R. Prümers, Poznań 1895, s. 665, Bericht des Ministers von Danckelmann an den König, betr. die Einrichtung eines protestantischen Gottesdienstes in Petrikau, Posen 8 VI 1793.

²¹ Z. Włodarczyk, *Siedziby kamer wojenno-ekonomicznych w Prusach Południowych*, „Poznański Rocznik Archiwalno-Historyczny” 2002, t. 8/9.

²² E. Kneifel, *Geschichte der Evangelisch-Augsburgischen Kirche in Polen*, Niedermarschacht [b.d.], s. 96.

²³ E. Kneifel, *Die Pastoren der Evangelisch-Augsburgischen Kirche in Polen*, Eging 1967, s. 175.

²⁴ AGAD, KWK, sygn. 668. KWK do KO, Kalisz 31 VII 1818.

delegacji rzemieślników, ewangelików reformowanych, z którymi prowadził rozmowy, skłonnych osiedlić się w pobliżu miasta, nabyć wieś i „założyć fabryki swoje”. Popierał również stanowisko wiernych w sprawie utensyliów kościelnych, powinny one dalej pełnić swoje funkcje w kościele²⁵.

Ta pozostała jednak nieubłagana, sprawa samodzielności finansowej przyszłej parafii pozostaje najważniejsza. Wieluńscy ewangelicy mieli zagwarantować, że są w stanie zgromadzić odpowiednie środki. Pomoc finansowa skarbu nie mogła być większa jak 1000 złp. Podobnie, jak to miało miejsce w przypadku Krzczowa wierni, w terminie sześciu tygodni, winni opracować zestawienie wszystkich potencjalnych zborowników, ich rodzin, miejsca zamieszkania i wielkość składki jaką mogą zadeklarować na rzecz Kościoła²⁶.

Praca nad listą musiała iść jednak opornie, gdyż 14 stycznia 1820 r. Komisja wysłała do komisarza ponaglenie. Zestawienie jest jednak gotowe dopiero na początku marca. Ławnik miasta Wielunia Fryderyk Gutt, któremu powierzono sporządzenie zestawienia, zebrał zobowiązania na 1151 złp²⁷. Najwięcej zadeklarowali:

- Henryk Morytz, dzierżawca Sokolnik, 150 złp;
- Nieszkowski, właściciel ziemski, 100 złp;
- Mielęcki, właściciel ziemski, 100 złp;
- August Knispel (Knyspel), aptekarz, 50 złp;
- Ernest Klave, dzierżawca Wierzbia, 48 złp;
- Bogumił Ernst, szynkarz, 24 złp;
- Rozalia Grande, młynarka, 24 złp;
- Fryderyk Kanus, szynkarz, 24 złp;
- Jan Karnecki, „fabrykant sukna”, 20 złp;
- Karl Engelstädt, weterynarz, 18 złp;
- Fryderyk Scharf, gwoździarz, 18 złp;
- Krzysztof Lübke, sekretarz obwodu, 12 złp;
- Karl Wilhelm Schulz, piekarz, 12 złp.

Wykaz wiernych sporządzony przez F. Gutta obejmował 401 osób. Był on daleki od doskonałości: nie wyszczególniał choćby wiernych z Krzczowa. Powstała w 1822 r. „Desygnacja familii składających się na Parafię Wyznania Augsburgskiego w Wieluniu...” wymieniała już 515 osób, również bez wiernych z Krzczowa. Prowadzone przez nich starania o erygowanie własnej parafii skłaniało ich zapewne do dystansowania się od inicjatywy ewangelików wieluńskich.

Wyraźne zwiększenie liczby wiernych nastąpiło w latach 1822–1826, kiedy to wzrosła ona z 515 do 1185. Tak radykalny wzrost zawdzięczać należy lepszemu rozeznaniu w terenie: pierwsze spisy obejmowały wiernych w 41 miejscowościach, w 1826 było

²⁵ Tamże, KO do KWK, Wieluń 20 VIII 1818.

²⁶ Tamże, KWK do KO, Kalisz 23 X 1819.

²⁷ AGAD, Centralne Władze Wyznaniowe (dalej: CWW), sygn. 1177. Akta KRWRiOP dotyczące się Gminy Ewangelicko-Augsburskiej w Wieluniu województwie kaliskim, k. 30–34.

ich już 86. Na taki stan wpływ miało również nasilenie się akcji imigracyjnej w latach 1821–23, a zwłaszcza jej gwałtowny rozwój po tym roku, który uległ zahamowaniu po 1828 r.²⁸ Jak należało się spodziewać, najwięcej wiernych zamieszkiwało w Wieluniu, było tutaj 54 płatników składki, wraz z rodzinami 201 osób. Tworzyli oni grupę zróżnicowaną pod względem zawodowym i materialnym. Znany ze swej działalności w okresie tworzenia parafii K. Lübke, kasjer obwodu wieluńskiego, płacił 24 złp rocznie, nieco mniej – 20 złp – „fabrykant sukna” Jan Karnecki, następni byli hotelarz Gottlieb Ernst i właściciel browaru Karol Zyguś (po 18 złp). Do elity finansowej wieluńskiej wspólnoty zaliczyć można aptekarza A. Knispła, jak wiemy aktywnego w innych przedsięwzięciach gospodarczych²⁹, mydlarza Jana Klosego, sukiennika Tomasza Dietricha (Dietrycha). Z pewnością do najzamożniejszych mieszkańców Wielunia należał doktor Johann Nepomucen Kerner – jego żona, należąca do parafii płaciła 18 złp. Na drugim biegunie znajdowali się wyrobnicy i mniej zamożni spośród rzemieślników. W ich przypadku najniższa składka wynosiła 1 złp (Bayer). Wyjątkowo, inny wyrobnik, obarczony kilkusobową rodziną, Gottlieb Richter, płacił 4 złp, tyle samo co wielu samodzielnych rzemieślników. Niezbyt dobrze wiodło się Karolowi Engelstadtowi, zaklasyfikowanemu jako „konował” – płacił tylko 4 złp. Większość z wieluńskich członków wspólnoty posiadała rodziny, czynnik ograniczający mobilność. Najliczniejszą, bo dziesięcioosobową, poszczycić się mógł aptekarz Knispel. Rodziny posiadali również miejscowi sukiennicy. Wśród nielicznych samotnych wymienić należy sędziego Karola Sławińskiego i akuszerkę Zuzannę Hyppę. W Bolesławcu liczone 49 zborowników, przeważnie były to rodziny rzemieślników. Nieco mniej bo 40 wiernych zamieszkiwało w Krzeczowie, wielu z nich związanych było z produkcją papieru i młynarstwem. Niewielkie skupiska ewangelików istniały we wsiach będących własnością, lub dzierżawione przez członków parafii. Tak było choćby w Gaszynie, który dzierżawił w tym okresie Ziegler, Łubnicach – należących do Mielęckiego – gdzie ewangelikami byli pracujący we dworze ogrodnik, po dwóch borowych i młynarzy, Mokrsku, Walichnowach czy Sokolnikach. W tych ostatnich mieszkał między innymi, wraz z rodziną, geometra Filip Grapow (Grappow). Niezwykle interesująca jest natomiast analiza zawodów wykonywanych przez członków wieluńskiej wspólnoty. Podstawowy wniosek jaki nasuwa się po zbadaniu charakteru aktywności zawodowej poszczególnych głównych płatników składki to fakt związków z rolnictwem. Przedstawiciele zawodów włókienniczych: 11 osób, w tym farbiarz i fabrykant Karnecki oraz 6 wytwórców płótna, stanowią tylko niepełne 5,5% płatników. W grupie zawodów związanych z produkcją i przetwórstwem rolnym na czoło wysuwają się owczarze, stanowią oni (47 osób) w tym okresie ponad

²⁸ A. Różański, *Próba określenia liczby imigrantów niemieckich na terenie Królestwa Kongresowego*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 1948, t. 10, s. 193. W 1819 r. na obszarze woj. kaliskiego zamieszkiwało 36 435 protestantów, w 1827 r. było ich już 45 126, tamże, s. 189–190.

²⁹ Z. Włodarczyk, *Spór między parafią ewangelicko-augsburską w Wieluniu a właścicielami manufaktury sukienniczej w pierwszej połowie XIX w.*, „Rocznik Wieluński” 2008, t. 8, s. 82–83.

15%, druga pod względem liczebności, grupa zawodowa to młynarze (28) – ponad 9% wśród ujętych spisem. Według tych samych danych rolnikami było (porównanie obejmuje zarówno dziedziców, dzierżawców, jak i parobków) dalszych 61 osób. Wszystko to świadczy o wiejskim charakterze parafii wieluńskiej i związanym z wsią charakterze aktywności zawodowej jej członków. Jedynie w Wieluniu nie było rolnika-ewangelika. Nieliczny jest udział przedstawicieli „klasy umysłowej”, tych spotykamy najczęściej w Wieluniu³⁰. Pochodzący z 1839 r. „Wykaz miast, wsiów i osad do Parafii Ewangelickiej Wieluńskiej należących” obejmował 93 miejscowości. Przynosi on również informacje o 24 reformowanych zamieszkałych głównie w Walichnowach, Rychłocicach i Dzierzkowicach. Jedno z największych skupisk tworzyli wierni w Wolnicy Grabowskiej, gdzie naliczono 203 osoby³¹.

Na zmianę liczby i wiernych wpływ miały między innymi częste zmiany miejsca zamieszkania – przeprowadzka na obszar innej parafii czy wręcz wyjazd zagranicę. Z wielu względów członkowie wieluńskiej parafii, za przykład mogą służyć owczarze – stanowiący wśród nich spory odsetek, byli bardziej mobilni od innych kolonistów, zdecydowanych osiedlić się na wsi. Na stan osobowy parafii wpływ miały również, choć nie były to przypadki masowe, konwersje. Przyczyny tego zjawiska były różnorakie. Najczęściej jednak dotyczyło to osób ze związków mieszanych. Wśród nich są również osoby pragnące tą drogą uniknąć obowiązku płacenia składki na utrzymanie wspólnoty. Sporządzony przez pastora (13 X 1848 r.) spis osób, które wystąpiły z Kościoła, wymienia przede wszystkim osoby ze związków mieszanych. Bez preferencji którejs z płci. Kwestia składki stanowiła nierzadko uzupełnienie argumentacji przeciwko pozostawianiu w Kościele. W walce o wiernych wykorzystywano moment choroby. Często były to osoby ubogie, pozbawione źródeł utrzymania, ulegające namowom kleru katolickiego. Zdaniem pastora przyczyny takiego stanu należało upatrywać w tym, że parafia była rozrzucona, poszczególne skupiska były nieliczne, stąd częste małżeństwa mieszane. W wielu przypadkach aktywność kleru katolickiego, choćby w przypadku proboszcza z Burzenina, skierowana była na pozyskiwanie wiernych wśród mieszkających w odaleniu od centrum parafii ewangelików. W czym pomocne były, jak określił to pastor Sachs: „niestałość, obojętność, lekkomyślność”. Element materialny – konieczność płacenia składek, również miał wpływ na to, że wierni „renegowali”. Co ciekawe, większość konwertytów „nie posiadała języka niemieckiego”. W przypadku przybyszów – Niemców lub ich potomków był to kolejny krok w kierunku ich całkowitej polonizacji³². Nieliczne były przykłady przejścia na luteranizm. Wieluń, należał do miast, w których władze kościelne pozwalały na przyjęcie chrztu, ponadto były to Warszawa, Płock, Gostynin, zaś w pewnych okresach czasu Piotrków, Lublin, Kielce, Kalisz, Zgierz i Su-

³⁰ AGAD, KWK, sygn. 693, k. 169 i n.

³¹ AGAD, CWW, sygn. 1177, k. 255.

³² APE-AW, Akta dotyczące się miejscowej służby pasterskiej. Pastor wieluński do SDK, Wieluń 13 X 1848.

walki³³ Nie wiadomo z jakim skutkiem próbę taką podjął niejaki Wesołowski, poprzednio w zakonie karmelitów trzewickowych. W 1843 r. przyjął chrzest 22 letni syn doktora medycyny Marcusa Herza, który otrzymał imię Ludwik³⁴.

W czerwcu 1820 delegat władz wojewódzkich, wraz z F. Guttem i K. Lübkiem, dokonali przeglądu zabudowań pobernardyńskich, przeznaczonych dla parafii. Ich stan nie nastrojał optymistycznie. Mimo, że klucze znajdowały się u komisarza, rozliczne dziury czyniły budynek kościoła dostępnym dla każdego „coraz więcej doznający kradzieży wewnętrznych porządków i spustoszenia”. Dalsze zwlekanie z przekazaniem ewangelikom prowadziło do jeszcze większych szkód, spowodowanych nie tylko warunkami atmosferycznymi, lecz również kradzieżami. Delegat był zdecydowany przekonywać swoich zleceniodawców, aby jak najszybciej przekazali niszczone budynki. Ze swojej strony przedstawiciele wspólnoty zapewnili: *Bierzemy na siebie obowiązek powyższy względem kościoła po Pannach Bernardynkach w Wieluniu*³⁵.

Otrzymałszy listę wiernych wraz z kwotą zadeklarowanych składek, 29 lipca 1820 r. Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydała zezwolenie na przekazanie kościoła, połowy ogrodu i części budynków na rzecz powstającej parafii (z myślą o przyszłej szkole elementarnej). Wobec deklarowanych przez parafian 1151 złp składki, zdecydowano się dopłacać 600 złp, do czasu wzrostu liczby wiernych i ich możliwości finansowych. Wreszcie potencjalni zborownicy winni przedstawić „kwalifikowanego kandydata” na stanowisko pastora³⁶.

Następstwem tego Komisja Województwa Kaliskiego nakazała Komisarzowi Obwodu Wieluńskiego przekazać wiernym budynek kościoła, znajdujący się w jego pobliżu domek spowiednika i część ogrodu, jednocześnie zobowiązując ich do naprawy tychże budynków³⁷. Oprócz organów, wewnątrz kościoła wykonano również ambonę i ławki, poza tym bardzo wiele środków pochłonęła naprawa dachu. Wszystko to wyczerpało możliwości finansowe wspólnoty. Jej członkowie nie byli w stanie wyremontować domu spowiednika, przeznaczonego dla pastora i siedzibę szkoły elementarnej. Dozór aktywnie działał na rzecz poprawy sytuacji materialnej wspólnoty. Proszono Komisarza Obwodu, aby starał się „nakłonić powagą swoją” wiernych z Krzeczowa o przyłączenie się do tutejszej gminy. Połączona wspólnota byłaby zasobniejsza, zaś pastor mógłby pełnić posługę kapłańską również w tej miejscowości. O konieczności i korzyściach

³³ A. Markowski, *Konwersje Żydów w północno-wschodnich rejonach Królestwa Polskiego w pierwszej połowie XIX wieku*, „Studia Judaica” 2006, nr 1(17).

³⁴ APE-AW, Księga urodzin, małżeństw, zgonów 1843. Świadcami byli kpt. żandarmerii Józef Belling i podsek sądu pokoju okręgu wieluńskiego Sławianowski.

³⁵ APE-AW, Akta dotyczące się pastoratu wieluńskiego, urzędzenia parafii i robót budowlanych. Protokół sporządzony 12 VI 1820 w Wieluniu, k. 1–2.

³⁶ AGAD, KWK, sygn. 668. KRWRP do KWK, Warszawa 29 VII 1820.

³⁷ Tamże, KWK do KO, Kalisz 22 VIII 1820. Starania wieluńskich ewangelików o kościół pobernardyński, tudzież wieloletni konflikt z właścicielami sąsiadującej fabryki sukienniczej: Z. Włodarczyk, *Spór między parafią...*, s. 77–88.

płynących z połączenia przekonany był również sam komisarz, istnienie dwóch wspólnot ewangelickich w obwodzie uważał za nieracjonalne, chyba że liczba ewangelików w Częstochowie wzrosnie do ilości umożliwiającej utworzenie tam samodzielnej parafii³⁸. Odległość od Wielunia, liczba wiernych i ich kondycja finansowa wykluczała z tych planów Krzeczów. Wkrótce też wierni zwrócili się do władz miejskich o przydział gruntów dla pastora i kantora. Wbrew oczekiwaniom i wiedzy petentów, oznajmiono, że miasto takowych nie posiada i poradzono zwrócić się do ekonomii rządowej.

Przychody parafii dozór szacował na 2456 złp. Większość stanowiła składka wierzni, która wzrosła do 1556 złp, w kwocie tej zawarta jest również wartość zadeklarowanych 6 korców zboża. Reszta to 600 złp przyznane przez rząd i 300 złp przyjęte szacunkowo jako opłaty jura stolae³⁹. Pierwsze nabożeństwo, które miało miejsce 14 grudnia 1821 roku⁴⁰, było z pewnością oczekiwanym od dawna przez miejscową społeczność ewangelicką wydarzeniem.

Jak wspomniano, z inicjatywą założenia i uposażenia parafii ewangelicko-augsburskiej wystąpił dziedzic, leżącej kilkanaście kilometrów od Wielunia, wsi Krzeczów, Józef Psarski⁴¹. Właśnie tam i w pobliskim Kochlewie zamieszkiwali liczni luteranie. Wśród nich było kilku stosunkowo zamożnych, jak choćby papiernik Wagenpüchler czy młynarze Głęb i Kania, gotowych, wspólnie z dziedzicem, ponieść pewne koszty przy tworzeniu parafii⁴². Pierwszą prośbę do władz, w której zobowiązywał się wesprzeć to przedsięwzięcie materiałami budowlanymi, zaś dla pastora i organisty przewidywał nadanie gruntów uprawnych, napisał Psarski 5 II 1818 r. Niestety, reakcja urzędników nie była zbyt szybka. Niezrażony tym dziedzic, wraz z „członkami wyznania augsburskiego”, ponawia prośbę o pozwolenie na wybudowanie kościoła w początkach kwietnia 1818 roku. Petenci motywowali ją tym, że w okolicy zamieszkuje wielu wierzni, natomiast najbliższy kościół tego wyznania znajduje się pod Byczyną (Śląsk pruski). Plany ewangelików z Krzeczowa nie kończyły się tylko na świątyni, zamierzali bowiem wybudować mieszkania dla pastora i organisty.

Komisja Województwa Kaliskiego z zainteresowaniem przyjęła ofertę Psarskiego i wierzni. Rosnąca liczba protestantów w obwodzie wieluńskim skłaniała władze do

³⁸ AGAD, KWK, sygn. 693. KO do KWK, Wieluń 18 IX 1822, k. 13–23.

³⁹ APE-AW, Akta dotyczące się pastoratu wieluńskiego... Raport Dozoru Kościelnego Wyznania Augsburskiego dotyczący się urządzenia parafii tegoż wyznania i obmyślenia funduszów na utrzymanie pastora i sług kościelnych, Wieluń 30 VIII 1822.

⁴⁰ E. Kneifel, *Die evangelisch-augsburgischen...*, s. 154.

⁴¹ AGAD, KWK, sygn. 678. Akta Komisji Województwa Kaliskiego w przedmiocie Kościoła Ewangelickiego w Krzeczowie, b.p.

⁴² Tamże. Dziedzic zobowiązał się dostarczyć 100 000 cegieł, drewno budowlane na plebanię, organistówkę i szkołę, ponadto uposażyć pastora w 20 mórg magdeburskich ziemi ornej i 6 mórg łąki, organista miał otrzymać 10 mórg pola i 1 morgę łąki. Ponadto mieli otrzymywać odpowiednio 6 i 3 sągi drewna opałowego. Przyszli parafianie zadeklarowali 1570 złp (Wagenpüchler 600, Głęb 600, Kania 200, propinator Klingenberg 50, kowal Langner 120). Ponadto niejaki Bragut z Kluczborka zaofiarował 264 złp.

poszukiwać odpowiedniego miejsca na erygowanie nowej parafii. Ofiarność i zaangażowanie tutejszych wiernych i dziedzica stanowiły spory atut, w Wieluniu natomiast piętrzyły się trudności związane z lokalizacją. Za pośrednictwem komisarza obwodu wieluńskiego poproszono Psarskiego o pełną listę zobowiązań. Wierni mieli wybrać starszych kuratorów gminy, którzy zajmowaliby się budową, ponadto mieli oni sporządzić szczegółową listę imienną okolicznych współwyznawców, z wyszczególnieniem miejsca zamieszkania i odległości do centrum parafii. Według opinii wójta miało to być 700, a nawet więcej osób, informacje te władze uważały jednak za przesadzone.

Aktywność Krzeczowian nie miała końca: 24 grudnia 1818 władze wojewódzkie poinformowały komisarza, że otrzymały informacje o staraniach wiernych mających na celu sprowadzenie stałego pastora. W niewielkim kościółku nabożeństwa odprawiali przybyli z zagranicy duchowni. Władze wojewódzkie stanowczo zabroniły podobnych praktyk. Wkrótce też komisarz pouczył wójtów, że dozwolone jest sprowadzanie pastora z parafii istniejących na terenie Królestwa, posiadających akceptację Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Jako najbliższe wymieniano Iwanowice i Łask, w żadnym przypadku nie mogli to być pastory ze Śląska – poddani króla pruskiego. Jednocześnie poinformował o staraniach mających na celu przekazanie kościoła klasztoru pp. Bernardynek w Wieluniu ewangelikom, w takim przypadku ksiądz znający język polski byłby w najbliższej okolicy. Sami zainteresowani odnieśli się niechętnie do propozycji władz. Sprowadzanie pastora z Łasku lub Iwanowic uważali za przedsięwzięcie trudne. Tłumaczono to ubóstwem wiernych: w większości owczarzy i wyrobników. Koszty transportu i opłacenie duchownego, miały przekraczać możliwości finansowe wspólnoty⁴³. Ponadto podnoszono fakt, iż pastory we wspomnianych miejscowościach mówią tylko po niemiecku, zaś tutaj „nie masz żadnych Niemców kolonistów najbliżej w Kleszczowie, a ci nie łączą się z nami”. Zapraszano mówiących po polsku duchownych ze Śląska, co z pewnością też związane było z pewnymi kosztami, unikano zaś sprowadzonych dla osadników, nie znających języka polskiego. „Co nam po księdzu w kościele, co pospółstwo jego nie rozumie?” zapytywali wierni z Krzeczowa. W wyborze kapłana pewną rolę mogły odgrywać sentymenty: większość wiernych pochodziła ze Śląska, mimo granicy żywe były wszelakie kontakty, legalne i nie tylko.

Wydaje się, że w tym okresie, koniec 1818 r. i początek następnego roku, szanse na powstanie parafii w Krzeczowie były już niewielkie. Będący centrum administracyjnym dużego obwodu Wieluń lepiej nadawał się do pełnienia tej funkcji. Nie wiadomo, kiedy zbudowano w Krzeczowie pierwszą świątynię, o jej istnieniu dowiadujemy się, z treści urzędowej korespondencji, już w roku 1818. W roku następnym Bogumił Klingenberg

⁴³ W tym czasie pastorem w Łasku był, pochodzący z Trzebnicy, Friedrich Christoph Rüdiger, poprzednio w Koźminie w Wielkim Księstwie Poznańskim, zob. E. Kneifel, *Die Pastoren...*, s. 157; tenże, *Die evangelisch-augsburgischen...*, s. 134. W Iwanowicach natomiast August Friedrich Haase, por. E. Kneifel, *Die Pastoren...*, s. 99; tenże, *Die evangelisch-augsburgischen...*, s. 143. Nie wiadomo w jakim stopniu opanowali oni język polski.

i okoliczni młynarze, wsparci przez dziedzica Psarskiego i składki wiernych, wystawili mały kościółek z organami i dzwonami⁴⁴. Brak środków na uposażenie uniemożliwił im pozyskanie własnego pastora. Według opinii komisarza obwodu parafię należało scalić, tak aby pastor wieluński obsługiwał również wiernych w Krzeczowie⁴⁵. Wcześniej o możliwości współpracy między obydwoma wspólnotami zapytywał minister Grabowski⁴⁶.

Próba utworzenia samodzielnej parafii ewangelicko-augsburskiej w podwieluńskiej wsi nie powiodła się. Zapal wiernych, poparty ofiarą finansowymi nie dał spodziewanych efektów. Miejscowi przeliczyli się z możliwościami wspólnoty. Rząd zaś nie był skłonny popierać inicjatywę, której zaplecze materialne, możliwości finansowe okazały się niewystarczające. Decydujące znaczenie miała tutaj konkurencja pobliskiego Wielunia, w którym z każdym rokiem zwiększała się liczba ewangelików. Uregulowanie problemów związanych z przenosinami ss. Bernardynek i paulinów oraz inicjatywa miejscowych wiernych, zainteresowanych posiadaniem własnej parafii połączone z dążeniami władz Królestwa do stworzenia opieki duszpasterskiej nad przybywającymi do kraju ewangelikami, przyczyniły się do powstania wieluńskiej parafii⁴⁷. Pochodzący z nieco późniejszego okresu (1826 r.) wykaz wiernych i zadeklarowanych przez nich składek, wyszczególnia w Krzeczowie 9 rodzin ewangelickich, razem 40 osób. Przy pewnych zastrzeżeniach dotyczących jego rzetelności, dodając kilka rodzin zamieszkujących w najbliższej okolicy otrzymujemy wynik, który przekonuje o słuszności decyzji władz – zamierzenia wiernych mocno przekraczały ich zdolności do finansowania samodzielnej parafii⁴⁸.

Podobnie, jak mieszkańcy Krzeczowa starania o utworzenie parafii czynili mieszkańcy Starej Częstochowy. W październiku 1819 r. wystosowali list do „Jaśnie Wielmożnego Ministra Oświecenia i Religii”, w którym prosili o poparcie ich w zamiarze re-

⁴⁴ AGAD, KWK, sygn. 693. Akta dotyczące się Kościoła Ewangelickiego w Wieluniu od stycznia 1822, k. 12–23, komisarz obwodu w piśmie do KWK (18 IX 1822 r.) określa budynek: „mały dom modlitwy”.

⁴⁵ AGAD, KWK, sygn. 678, komisarz obwodu do KWK, Wieluń 14 XII 1821, to samo komisarz w piśmie z 12 IX 1822 r. do KWK.

⁴⁶ Tamże. KRWRP do KWK, Warszawa 21 V 1821 oraz 15 I 1822.

⁴⁷ W raporcie Rady Stanu z działalności rządu i stanu kraju w latach 1818–1819 czytamy: *Uporządkowanie parafii dla wyznania ewangelicko-augsburskiego w ciągłym było usiłowaniu Wydziału Wyznań Religijnych i Oświecenia. Dzieło to pomimo niedostatek funduszków (z powodu małej liczby rozrzuconych kolonistów, którzy dlatego niełatwo garną się do składek) znacznie jest przygotowane*, cyt. za *Obraz Królestwa Polskiego w okresie konstytucyjnym. Raporty Rady Stanu Królestwa Polskiego z działalności rządu w latach 1816–1828*, do druku przygotowały i wstępem opatrzyły Janina Leskiewiczowa, Franciszka Ramotowska, Warszawa 1984, s. 104.

⁴⁸ Wspólnota ta była aktywna również w okresie późniejszym. We wrześniu 1857 roku, w obecności wójta gminy i pastora, spośród 6 kandydatów dokonano wyboru dozoru cementarnego, byli to Karol Reichert, właściciel papierni z Kochlewa, Antoni Gottgessell gwoździarz z Działoszyna i Karol Schwartz murarz z Krzeczowa, AGAD, KWK, sygn. 3218. Pastor Bartsch do konsystorza, Wieluń 8 VIII 1857.

stytucji parafii⁴⁹. W mieście tym kościół spłonął przed laty i nie został odbudowany. Częstochowscy ewangelicy prosili ministra o wyznaczenie pensji dla pastora; sami własnym kosztem postanowili odbudować zniszczoną świątynię. Komisja Rządowa sprawą tą zajęła się po kilku miesiącach. Rutynowo wysłano pismo do Komisji Województwa Kaliskiego z zapytaniem o działalność parafii „za przeszłego rządu”, liczbę wiernych i ich możliwości finansowe⁵⁰. Według opinii władz wojewódzkich w Częstochowie była zbyt mała liczba wiernych, co sprawę utworzenia parafii stawiało na pozycji przegranej⁵¹. Ustalono, że w mieście i okolicy możliwe jest zebranie wśród wiernych tylko około 500 złp składki, co nie było zbyt wielką kwotą, w każdym bądź razie na utrzymanie parafii niewystarczającą. Uważano, iż w najbliższym czasie wystarczy utworzenie parafii w mieście obwodowym: *zwłaszcza, że się zaradzi potrzebie i dla okolicy Częstochowy, gdy systemat kościelny będzie urządzony w mieście Wieluniu, gdzie daleko bardziej jest potrzebny i użyteczniejszy*⁵². Do sprawy tej powrócono ponownie w latach 1826–27.

Mimo poparcia Komisji Województwa Kaliskiego w sprawie przekazania kościoła szpitalnego św. Barbary władze zwierzchnie nie wyraziły zgody na utworzenie parafii⁵³.

Jak w przypadku Krzeczowa, tak i w Częstochowie sytuacja materialna, spowodowana po części niewielką ilością wiernych, była przyczyną odrzucenia przez władze próśb o założenie czy restytucję parafii. Władze zainteresowane były tworzeniem jednostek mogących z własnych środków pokryć lwią część wydatków, dopiero takim zapewniały dofinansowanie. Takie warunki spełniała wspólnota wieluńska, częstochowianie musieli poczekać jeszcze wiele lat na własną parafię. Nie pomógł fakt, że niedaleko miasta: w Czarnym Lesie zamieszkiwali również liczni luteranie.

Kolonia Czarny Las powstała w czasach panowania pruskiego (1802 r.), w pobliżu Częstochowy⁵⁴. Mieszkali w niej osadnicy przybyli z Niemiec w związku z prowadzoną przez

⁴⁹ AGAD, CWW, sygn. 1177. Akta KRWRiOP dotyczące się Gminy Ewangelicko-Augsburskiej w Wieluniu województwie kaliskim, k. 8–9, Stara Częstochowa 11 X 1819. List podpisali: Carl Gottlieb Severin, Carl Albrecht i Franz Pfahl.

⁵⁰ Tamże, KRWRiOP do KWK, Warszawa 11 I 1820, k. 12.

⁵¹ Tamże, KWK do KRWRiOP, Kalisz 28 III 1820, k. 16. Brak archiwaliów „przeszłego rządu”, czyli z okresu tzw. Prus Południowych uniemożliwił Komisji ustalenie rzeczywistego stanu parafii częstochowskiej.

⁵² Tamże, KWK do KRWRiOP, Kalisz 18 VI 1820, k. 21. Sami Częstochowianie przyznawali, że pastor otrzymywał 1800 złp, k. 19. Dla przykładu w 1822 r. same składki (cztery klasy) od członków gminy starozakonnej w Częstochowie wynosiły 2193 złp, co stanowiło tylko 31% ogólnych przychodów tej bogatej wspólnoty, zob. K. Rędziński, *Początki żydowskiej gminy wyznaniowej w Częstochowie (1808–1862)*, [w:] *Z dziejów Żydów w Częstochowie*. Pod redakcją Zbigniewa Jakubowskiego przy współpracy Stanisława Podobińskiego, Częstochowa 2002, s. 130.

⁵³ AGAD, CWW, sygn. 1136. Akta KRWRiOP dotyczące się gminy ewangelicko-augsburskiego wyznania w Częstochowie w województwie kaliskim, k. 3–6.

⁵⁴ Z. Jakubowski, *Świątynia częstochowskich ewangelików (także karta z dziejów Steinhagenów)*, [w:] *Spoleczność protestancka w ziemi lipskiej XVIII–XX wieku (czasy – ludzie – wydarzenia)*. Praca zbiorowa pod redakcją Zbigniewa Jakubowskiego, Częstochowa 1996, s. 147–149. O szkolnictwie elementarnym – ewangelickim w Czarnym Lesie, J. Związek, *Działalność oświa-*

Prusy, przy użyciu znacznych środków finansowych, akcją kolonizacyjną. Pierwotnie stanowili oni 99% mieszkańców kolonii⁵⁵. W 1822 r. w Czarnym Lesie powstał Dom Modlitwy kształtem przypominający kościół, z amboną i chórem. Na jego budowę otrzymano wsparcie w wysokości 300 rubli od cara Aleksandra I. Po powstaniu parafii wieluńskiej miejscową wspólnotę ewangelicką podporządkowano tamtejszemu pastorowi, który kilka razy w ciągu roku ją wizytował. Przykładowo w roku 1842 r. był 2 razy, to samo w Częstochowie. Władze Królestwa nie zezwalały na sprawowanie opieki duszpasterskiej przez kapłanów spoza granic państwa, zabraniały wręcz podobnych praktyk, tutaj znajdujemy wytłumaczenie dlaczego pastor z Wielunia, mimo dość znacznej odległości, opiekował się ewangelikami w Czarnym Lesie i okolicy. Z czasem wspólnota została bezpośrednio podporządkowana parafii wieluńskiej. Od 1846 r. w jej raportach rocznych Czarny Las występuje jako filiał. Nie wiadomo czy zmiany te należy łączyć z pobytem i wizytacją superintendenta Modla z Kalisza w sierpniu i wrześniu 1845. Ze sprawozdania pastora wieluńskiego na rok 1845, wynika, że zarówno dom modlitwy, jak i zabudowania gospodarcze znajdowały się w bardzo złym stanie, co nie uległo zmianie, a wręcz pogorszeniu, do końca związków tutejszej wspólnoty z parafią w Wieluniu⁵⁶. Według rozkładu składki na lata 1844/50 (sporządzony w 1843 r.) w filiale zamieszkiwało 151 rodzin, w sumie 493 osoby, głównie w Czarnym Lesie, Kamienicy Polskiej, Gorzelni i Częstochowie. W tej ostatniej było 19 rodzin. Z tego źródła uzyskiwano 92 rs 50 kop. Suma ta już wkrótce uległa powiększeniu, gdyż w nowym etacie na lata 1848/49 składka wiernych miała przynieść 116 rs 15 kop⁵⁷. Kantor otrzymywał 22 rs 50 kop., natomiast pastor, który do Czarnego Lasu przyjeżdżał w ciągu roku od 6 do 10 razy, pobierał 45 rubli⁵⁸. Zmiany wewnątrz wspólnoty dokonały się w 1852 r., kiedy przeniesiono główny punkt filiału z Czarnego Lasu do Częstochowy, która ze względu na położenie była punktem centralnym dla ewangelików zamieszkujących południową część powiatu wieluńskiego, w przeciwieństwie do Czarnego Lasu leżącego „na końcu obrębu filialnego”. Decyzja konsystorza nie zadowoliła oczywiście wiernych skupionych wokół tej miejscowości. Nie wiadomo, czy problemy związane z przenosinami do Częstochowy leżały u podstaw konfliktów zarówno wewnątrz wspólnoty, jak i niechęci okazywanej pastorowi (np. jeden z członków kolegium kościelnego Holler odpowiadał przed sądem „za nieszanowanie stanu pastorskiego”)⁵⁹. Związki z parafią wieluńską trwały do 1852 roku, kiedy to wspólnotę w Częstochowie przejęli pastory z Piotrkowa.

towa ks. Michała Zagalskiego w dekanacie częstochowskim w latach 1810–1825, „Summarium. Sprawozdania Towarzystwa Naukowego KUL” 1978 (24), nr 4.

⁵⁵ H. Kurzawa, *Dzieje Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Częstochowie*, Częstochowa 2001, s. 11.

⁵⁶ APE-AW, Akta dotyczące się raportów rocznych parafii ewangelickiej wieluńskiej. Raport roczny 1845 i lata następne.

⁵⁷ AGAD, CWW, sygn. 1137. Akta KRWRiOP dotyczące się kolonii Czarny Las vel Częstochowa. Rozkład składki 1844/50, k. 110–116; Etat na 1848/49, k. 129.

⁵⁸ Tamże, k. 130.

⁵⁹ Tamże, k. 131.

Kilkudziesięciu wiernych zamieszkiwało w leżącym niedaleko Wielunia Józefowie. W tej niewielkiej kolonii naliczono w 1826 roku 5 rodzin ewangelickich, trudniących się rolnictwem. Sądząc z wymiaru składki posiłkowej – 1 złp rocznie, byli to jedni z uboższych członków wspólnoty⁶⁰. Brak informacji kiedy założono tutaj cmentarz. Niewykluczone, że powstał on jeszcze za czasów pruskich, około 1800 r., kiedy osiedlono tu kilkanaście rodzin głównie z Wirtembergii⁶¹. Na cześć królowej kolonię nazwano Louisenfeld (nazwa ta funkcjonowała jeszcze w latach 20. XIX). W okresie tym istniała tutaj szkoła⁶². W czasach Prus Południowych, na zajętych ziemiach polskich rozpoczęto zakrojoną na szeroką skalę działalność kolonizacyjną. Działania te nie odbiegały od tradycyjnej polityki władców pruskich, polegającej na zwiększaniu zaludnienia osadnikami, sprowadzonymi z innych krajów. Sprowadzało się to na werbunku wśród mieszkańców krajów sąsiednich, per fas et nefas. Królowie pruscy przyjmowali i osiedlali przesiedlowanych mieszkańców krajów sąsiednich i nie tylko (Francja, Salzburg). Dzięki temu wzrastał potencjał demograficzny Prus, co równie ważne, gospodarczy. Na ziemiach polskich, po dokonaniu I rozbioru, intensywną kolonizację prowadził Fryderyk II (nad Notecią). Zamierzeniem władcy, oprócz celów gospodarczych, było zwiększenie liczby Niemców na tych obszarach⁶³. Jedyne znane przedsięwzięcie kolonizacyjne Prusaków w Wieluńskim to zasiedlenie terenów między wsiami Wierzbie, Popowice i Grębień⁶⁴. Nastąpiło to zapewne w roku 1799 i wiąże się z ożywieniem akcji kolonizacyjnej po wstąpieniu na tron Fryderyka Wilhelma III, kiedy to werbunkiem na terenie Rzeszy zajmował się kapitan Nothardt⁶⁵. Przybysze pochodzili w większości z Wirtembergii, ponadto Würzburga i Kulmbach⁶⁶. Zapewne na cześć młodej i pięknej królowej Luizy (cieszącej się szczerą sympatią poddanych), nową osadę nazwano Louisenfeld⁶⁷ – współcześnie obszar Józefowa. Administracja podjęła również starania o założenie szkoły dla dzieci kolonistów⁶⁸. Brak niestety informacji o dalszych losach mieszkańców Louisenfeld. Czy opuścili oni te tereny wraz z opiekuńczą administracją pruską? Nazwa miejscowości funkcjonowała jeszcze w latach 20. XIX w. Współcześni, jak choćby A.C. Holsche, nie byli przekonani do talentów gospodarskich przybyszów z Wirtember-

⁶⁰ AGAD, KWK, sygn. 693, k. 173.

⁶¹ AGAD, GD SP VII, sygn. 666. Acta betr. das Kolonisten Etablissement auf dem zwischen den Dörfern Wierzbie, Popowice und Grembin belegenen Forst Revier genannt Louisenfeld 1799–1806.

⁶² AGAD, GD SP VII, sygn. 672.

⁶³ K. Zimmermann, *Fryderyk Wielki i jego kolonizacja rolna na ziemiach polskich*, Poznań 1915, t. 1–2.

⁶⁴ AGAD, GD SP VII, sygn. 666.

⁶⁵ J. Wąsicki, *Kolonizacja niemiecka w okresie Prus Południowych 1793–1806*, „Przegląd Zachodni” 1953, z. 9–19, s. 144–151.

⁶⁶ AGAD, GD SP VII, sygn. 666. Raport kamery kaliskiej z 14 VIII 1800 r.

⁶⁷ E. Schwabe, *Luise von Preussen. Königin in schwerer Zeit*, Lausanne 1971, passim.

⁶⁸ AGAD, GD SP VII, sygn. 672.

gii, wędrowali oni często tam, gdzie dawano im lepsze warunki⁶⁹. W czasach Królestwa Polskiego mieszkało w Józefowie kilka rodzin ewangelickich. Czy można je łączyć ze wspomnianymi osadnikami? Charakter dóbr decydował, że następujące po sobie zarządy domen osiedlały zainteresowanych kolonistów, że byli to w dalszym ciągu ewangelicy, nie świadczy o ciągłości. Z czasem kolonia zaczyna występować pod nazwą Józefów. Czyżby tym razem na cześć księcia namiestnika Zajączka?

Ponadto związki z wieluńską parafią mieli ewangelicy zamieszkali w Pankach i okolicznych wsiach. Należy przypuszczać, że władze Królestwa, wydając decyzję o utworzeniu parafii w Wieluniu, brały pod uwagę potrzeby religijne zatrudnionych tam fachowców. Znajdujące się w pobliżu pokłady rudy sprzyjały powstawaniu w Pankach zakładów hutniczych, pierwsza kuźnica zwana Herburtofską później Pankowską powstała w 1374 r.. Produkcja żelaza nie ustawała przez cały okres staropolski. W początkach XIX w. rząd pruski założył w Pankach wielki piec, do czasu budowy Huty Bankowej najwydajniejszy w Królestwie Polskim. Do wytopu używano paliwa roślinnego, co w miarę rozwoju hutnictwa, skazywało ten sposób wytwarzania na upadek, wielki piec w Pankach wygaszona w 1881 r. Przez jakiś czas działały jeszcze zakłady w Przystajni i Porębie Mrzygłodzkiej⁷⁰.

Wielu pracowników miejscowych zakładów było ewangelikami, z myślą o nich administracja zakładów podjęła starania mające na celu zorganizowanie im opieki duszpasterskiej. Jeszcze w czasach Księstwa Warszawskiego „Urząd Hutny” doszedł do porozumienia z pastorem Pohlsem (Śląsk pruski), by 4 razy w roku odwiedzał ewangelików z Panek i okolic. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nakazało jednak władzom górniczym, by obowiązki te powierzono duchownemu zamieszkałemu na terenie Księstwa⁷¹. Podobnie w 1823 r. Główna Dyrekcja Górnicza w Kielcach prosiła KRWRiOP o pozwolenie na działalność duszpasterską pastora Wagnera z Biskupic na Śląsku. Jak należało się spodziewać komisja rządowa poleciła powierzyć te obowiązki duchownemu mającemu swą siedzibę na terenie kraju, wskazując przy tym na pastora wieluńskiego⁷². Nabożeństwa odbywały się początkowo w sali, którą wiernym udostępniało „górnictwo”, nie wiadomo z jakiego powodu, od 1858 roku, przeniesiono się do pomieszczenia szkoły katolickiej. Była ona wspólna dla dzieci obydwu wyznań, niewielka liczba dzieci ewangelickich uniemożliwiała założenie szkoły wyznaniowej. Z chwilą ustanowienia filiału wierni wybrali własne kolegium kościelne, miejscowym cmentarzem zajmował się dozór i grabarz.

⁶⁹ J. Wąsicki. *Kolonizacja...*, s. 139.

⁷⁰ *Encyklopedia historii gospodarczej Polski*, Warszawa 1981, t. 1, s. 131–132.

⁷¹ AGAD, CWW, sygn. 1161. Akta KRWRiOP dotyczące się gminy ewangelicko-augsburskiego wyznania w Pankach województwie kaliskim. Izba Administracji Dóbr Korony do MSW, Warszawa 23 V 1810, k. 2–3.

⁷² Tamże, Główna Dyrekcja Górnicza do KRWRiOP, Kielce 31 X 1823; odpowiedź (kopia) 29 XII 1823, k. 8–9.

W latach 1823–1833 istniała w Sieradzu manufaktura sukiennicza. Jej założycielem i pierwszym właścicielem, do 1827 r., był Adolf Harrer. Trzykrotne pożary i obciążenia związane z wprowadzeniem po powstaniu listopadowym taryfy celnej na produkty polskie eksportowane do Rosji, przyczyniły się do upadku zakładu. W 1829 r. w firmie było zatrudnionych 1145 osób. Na stanowiskach kierowniczych pracowali głównie przybysze z Prus; wielu z nich tak jak i pierwszy właściciel pochodziło z Sulechowa. Większość przybyszów była wyznania ewangelicko-augsburskiego. Nie dziwi więc zainteresowanie budową kościoła, który to obiecano im, gdy osiedlali się w Sieradzu⁷³.

Od 1826 r. dwukrotnie w ciągu roku sieradzką wspólnotę ewangelicką odwiedzał pastor Sachs. Nie były to jego jedyne bytności w tym mieście, albowiem bywał tam częściej przywoływany przez wiernych. Z chwilą upadku fabryki liczba ewangelików drastycznie spadła, dlatego pastor ograniczył swe wizyty do jednej rocznie. Wierni opłacali wszelkie koszty związane z jego podróżami; pierwotnie otrzymywał 24 złp, później 18. Nabożeństwa odbywały się w języku niemieckim, w razie potrzeby używano również polskiego. W czasach, gdy istniała fabryka, było rocznie od piętnastu do dwudziestu kilku konfirmandów, potem już tylko od 6 do 12. Pomocą w ich rzetelnym przygotowaniu służyli na miejscu niejaki Schmeil oraz Lange, nauczyciel w szkole elementarnej, następnie obwodowej w Sieradzu. Przy poznawaniu prawd wiary posługiwano się katechizmem Geizera, rozpowszechnianym i polecany przez Sachsa. W czasie swej opieki nad wiernymi w Sieradzu pastor nie prowadził oddzielnych ksiąg stanu cywilnego, wszelkie zaszłości zapisywał w księgach wieluńskich⁷⁴. W 1831 r. wierni z Sieradza prosili o przekazanie opuszczonego kościoła św. Ducha. Już wcześniej biskup kaliski Józef Szczepan Koźmian, uważał, że nadaje się on tylko do rozbiórki. Ewangelicy sieradzcy pragnęli świątynię wyremontować i użytkować⁷⁵. Administrator diecezji wyrażał zgodę na „oddanie go wygodzie mieszkańców wyznania ewangelickiego i użycia go ku chwale Najwyższego”⁷⁶. Sprzeciwiły się jednak temu władze w Warszawie, argumentując to tym, że diecezja jest „osierocona” – biskup Koźmian zmarł w 1831 r., a administrator nie ma prawa decydować o tak ważnych sprawach: „byłoby to albowiem innowacją”⁷⁷. Wydaje się jednak, że u podstaw decyzji władz leżała ich obawa o samowystarczalność finansową sieradzkich ewangelików. Sytuacja fabryki włókienniczej w tym mieście nie przedstawiała się najlepiej, odpływ tkaczy zmniejszał jej potencjał ludzki. Władze kościelne postanowiły „uregulować filiał” i przyłączyć go do najbliższej parafii czyli w Zduńskiej Woli.

⁷³ J. Pawlicka, *Manufaktura sukiennicza Adolfa Harrera w Sieradzu (1823–1833)*, „Rocznik Łódzki” 1958, t. 1, s. 209–232.

⁷⁴ APE-AW, Akta dotyczące się miejscowej służby pasterskiej. Odpowiedź pastora Sachsa na zapytanie konsystorza, Warszawa 18 III 1838, w sprawie gminy sieradzkiej.

⁷⁵ AGAD, CWW, sygn. 1185. Akta KRWRiOP dotyczące się gminy ewangelicko-augsburskiego wyznania w Sieradzu województwie kaliskim, k. 2, KWK do KRWRiOP, Kalisz 13 XII 1831; k. 4, komisarz obwodu sieradzkiego do KWK, Sieradz 18 XI 1831.

⁷⁶ Tamże, k. 6, Administrator diecezji kalisko-kujawskiej do KRWRiOP, Warszawa 19 II 1832.

⁷⁷ Tamże, k. 10, KRWRiOP do KWK (kopia), lipiec 1832.

Ewangelicy zamieszkiwali również w Wieruszowie. W 1826 r. wspólnota ewangelicka w tym mieście liczyła 74 osoby. Do grupy tej należeli m. in. zawiadujący placówką pocztową Efraim Dehnel (pełniący swe obowiązki jeszcze w czasach Prus Południowych), aplikant Adolf Dulka, żona burmistrza Leszczyńskiego (ewangeliczkami były również żony bednarza Płaszczyńskiego i murarza Idczaka). Większość jednak stanowili rzemieślnicy i pracownicy najemni⁷⁸. Kilka lat później właściciel miasta hr. Maltzan zaofiarował współwyznawcom grunt na założenie cmentarza, ponadto zobowiązał się zbudować parkan. W styczniu 1833 r. komisarz obwodu polecił pastorowi Sachsowi udać się „na grunt miasta Wieruszowa” by poświęcić tam nowy cmentarz. Już wcześniej pastor wyrażał opinię, iż cmentarz w tym mieście jest daleko bardziej potrzebny niż w Sokolnikach. Duchowny ten odwiedzał Wieruszów dwa razy w ciągu roku (1841 r.), w tym czasie zamieszkiwało tutaj 64 wiernych. Msze odprawiane były w języku polskim i niemieckim, uczestniczyli w nich nie tylko miejscowi lecz także wierni przybyli ze Śląska i Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Składka przynosiła 88 złp, co według pastora nie pokrywało większości kosztów na wynajem furmanki. Superintendent diecezji kaliskiej zainteresowany był założeniem szkoły dla dzieci miejscowych ewangelików (pismo z 16 IX 1842 r.). Sondował, czy tamtejsi wierni skłonni byłiby ponieść dalsze obciążenia na ten cel, w gotówce lub naturze. Ze swej strony pastor zapewniał, że w swych kazaniach zachęca do „religijnego wychowania swych dzieci”. Trudności tkwią nie tylko w znalezieniu funduszy lecz i odpowiedniego kandydata na nauczyciela. Wydaje się, że w tym przypadku chodziło o naukę religii. Dzieci miejscowych ewangelików uczęszczały do szkoły elementarnej katolickiej, zaś ich liczba z góry skazywała wszelkie starania o utworzenie oddzielnej placówki na niepowodzenie.

Również Sokolniki należały do największych skupisk ewangelików na terenie parafii wieluńskiej. W 1826 r. zamieszkiwało tam 16 płatników składki na utrzymanie parafii, w sumie 54 osoby. Po części związane to było z faktem dzierżawienia tamtejszych dóbr przez Moritza, nota bene płacącego w tym czasie największą składkę w całej parafii – 150 złp rocznie. Zamieszkiwali tu również jego syn, aktuariusz Bughardt, „ekonomista” Seegel, geometra Filip Grapow, owczarz Dawid oraz kilku rzemieślników i wyrobników⁷⁹. Brak informacji kiedy w miejscowości tej założono cmentarz ewangelicki. Po powstaniu listopadowym uwagę urzędników zaprzętała sprawa jego ogrodzenia. Według świadectwa aktuarusza Grabowskiego, parkan rozebrany został na rozkaz rosyjskiego kapitana na przykrycie wozów z amunicją; część drewna użyto na potrzeby lazaretu. Wykluczało to winę aktualnego dzierżawcy Biernackiego. Należało się jednak spodziewać, że to właśnie on zostanie zobligowany do jego wystawienia, gdyż zniszczenia zakwalifikowano jako „skutek klęsk wojennych”⁸⁰.

⁷⁸ AGAD, KWK, sygn. 693, k. 177.

⁷⁹ Tamże, k. 175–176.

⁸⁰ AGAD, CWW, sygn. 1177, k. 101. KRWRiOP do KWK, Warszawa 29 XI 1833.

W początkowym okresie istnienia z wieluńską wspólnotą ewangelicką związani byli wierni z Wolnicy Grabowskiej. Kolonia ta powstała w okresie Prus Południowych na terenie dóbr Grabówka. W 1839 r. zamieszkiwały w niej 203 osoby wyznania ewangelicko-augsburskiego, w samej wsi – 6. W końcu lat 30 XIX w. pastory ze Zduńskiej Woli i Wielunia postanowili wyjaśnić niejasną dotychczas sprawę przynależności parafialnej tamtejszych luteran. Miejscowi, ze względów praktycznych pragnęli by śluby i chrzty pozwolono im odbywać w najbliższym kościele katolickim czyli Burzeninie. Natomiast jeśli chodzi o spowiedź wybrali pastora Sachsa z Wielunia, jako że ten władał biegle językiem polskim i niemieckim, czego nie można było powiedzieć o pastarze ze Zduńskiej Woli⁸¹. O takim wyborze oprócz kompetencji językowych ks. Sachsa zadecydowały również odległości: 1 mila do Burzenina, 3 do Zduńskiej Woli i 4 do Wielunia. Przeszkodą w utrzymywaniu regularnych kontaktów ze Zduńską Wolą była rzeka Warta, której coroczne kaprysy uniemożliwiały dojazd. Na dostanie się do siedziby parafii potrzeba było 2 dni, jazda nie pozbawiona była ryzyka zwłaszcza nocą. Troskę kolonistów budziły również pozostawione na ten czas bez opieki gospodarstwa⁸². Ze swej strony konsystorz, w korespondencji z komisją rządową, uważał, że skoro wierni skłaniają się do przynależności do parafii wieluńskiej należy im to umożliwić. Jednocześnie zwracał uwagę na niezgodne z przepisami praktyki proboszcza z Burzenina, w tej sprawie proszono władze administracyjne o interwencję⁸³. Mieszkańcy poinformowani przez władze o niezgodności z prawem podobnych praktyk, starali się wpłynąć na zmianę decyzji. Zwłaszcza, że ich zdaniem nie bez znaczenia był fakt przynależności administracyjnej do powiatu sieradzkiego. W dalszym ciągu, jako spowiednika chcieliby pastora z Wielunia, tylko w przypadku jego odmowy ze Zduńskiej Woli. Przez cały ten okres przywódcą gromady był okupnik J. Lange⁸⁴. Podobne zdanie w sprawie przynależności kościelnej kolonistów miał superintendent Modl. Podkreślał biegłość pastora Sachsa w obydwu językach. Było to ważne, gdyż jak stwierdził właściciel wsi Józef Cielecki była ona „na współspolszczona”.

Odległość od centrum parafii, a co za tym idzie brak częstych kontaktów z pastorem miały wpływ na osłabienie wzajemnych więzi. Próbował to w dalszym ciągu wykorzystać proboszcz katolicki z pobliskiego Burzenina, który według opinii pastora „ciągle bałamuci parafian moich” – namawiał kolonistów z Wolnicy by chrzty i śluby przeprowadzane były w kościele w Burzeninie. Trudno się było znaleźć w takiej atmosferze nauczycielowi

⁸¹ Był nim w latach 1837–1856 Georg Wendt ur. 9 V 1794 w Osnabrück, zob. E. Kneifel, *Die Pastoren...*, s. 180.

⁸² AGAD, CWW, sygn. 1177, k. 327 i n. Pismo okupników z Wolnicy Grabowskiej do „Wysokiej KRSWDiOP”, Wolnica 28 IX 1839. Postać wieluńskiego pastora i jego potomków przybliża Z. Włodarczyk, *Sachsowie. Z przeszłości pewnej rodziny*, „Kronika Wielkopolski” 2011, nr 1(137), s. 5–15.

⁸³ AGAD, CWW, sygn. 1177, k. 327, GKE do KRSWDiOP, Warszawa 9 XI 1840.

⁸⁴ Tamże, Mieszkańcy Wolnicy Grabowskiej do KRSWDiOP, 13 I 1841.

tamtejszej szkółki Guzemu, rozważał odejście z zajmowanej posady. Skarżył się ponadto, że nie dochodziły do niego wszystkie przesyłki, część z nich była rozpieczętowana⁸⁵.

W niniejszym artykule staraliśmy się zawrzeć materiał o ludziach tworzących wieluńską wspólnotę ewangelicką w początkach wieku XIX. Sformułowanie tytułu stwarza możliwość szerszego spojrzenia na ewangelików w Wieluńskim w okresie powstawania samodzielnej parafii i przez pierwsze lata jej istnienia. W ich przypadku mamy do czynienia z niekompletną strukturą społeczną: zdecydowanie przeważali rolnicy i rzemieślnicy. Nieliczni ziemianie, dzierżawcy dóbr, urzędnicy i kupcy, zdominowani ilościowo przez poprzednie dwie grupy, ponosili w dużej mierze koszty utrzymania parafii. Zainteresowanie budzą: pochodzenie, rozmieszczenie, wykonywane zawody, związki między członkami wspólnoty oraz kontakty z miejscową ludnością katolicką. To właśnie te relacje przebiegające wielopłaszczyznowo, o różnym nasileniu i charakterze, wywarły duży wpływ na procesy integracyjne. Pojawiają się dalsze pytania. Czy możliwe jest dokonanie precyzyjnych podziałów etnicznych? Wiek XIX to okres wybujałych nacjonalizmów, chociaż w Wieluńskim nie były one może tak intensywne. Charakter materiału źródłowego ogranicza jednak nasze poznanie tej bardzo wrażliwej strefy ludzkich odczuć, a co ważniejsze – trudnych decyzji. Faktem jest postępująca polonizacja wśród niemieckiej części wierznych. W przypadku parafii wieluńskiej bardzo ważne wydaje się rozstrzygnięcie kwestii, czy możliwe jest określenie czynników stymulujących procesy akulturacji/asymilacji, choćby tylko w początkowym okresie jej istnienia. Trudno również stwierdzić, czy na tym tle występowały tarcia wewnątrz wspólnoty. Czy wreszcie współzycie przedstawicieli różnych konfesji nie prowadziło do otwartych antagonizmów lub niesnasek na tle wyznaniowym. Na te pytania trudno uzyskać zadowalającą odpowiedź: wzajemne kontakty, kończące się mieszanymi małżeństwami, dają pewną, choć ubogą wiedzę. Wypada wreszcie zastanowić się, dlaczego pojawiają się głosy o ubóstwie parafian? Czy była to figura retoryczna czy rzeczywistość? Nie zapominajmy o pierwotnym znaczeniu niemieckiego słowa „Elend” – nędza, bieda, oznaczającego przebywanie w obcym kraju⁸⁶.

⁸⁵ APE-AW, Akta dotyczące się cmentarza ewangelickiego w Wieruszowie. Pastor do SDK, Wieluń 10 X 1840. Wcześniej skierował pismo do dziekana szadkowskiego Pawelczyka (proboszcz w Widawie) ze skargą na proboszcza z Burzenina, Wieluń 30 IV 1840.

⁸⁶ A. Bues, *Historia Niemiec XVI–XVIII wieku*, Warszawa 1998, s. 169.

Zdzisław Włodarczyk

Social and demographic conditions of formation of the parish of the Evangelical-Augsburg in Wielun in the early nineteenth century

The nineteenth century is the period in the history of Wielun and the region for meetings of representatives of different cultures and religions, speaking different languages. They lived here together Poles, Jews, Germans and Russians. After the Second Polish Partition (1793), these areas were included in the Hohenzollern monarchy. The new province, due to its location in relation to early occupied Polish territories, was named South Prussia.

During this period, the district created the first German settlements wielunskiego like Louisenfeld. In the village the number of German settlers, dating mainly from Württemberg. After the Congress of Vienna, we are dealing in the whole of the Polish Kingdom with enhanced settlement of newcomers Prussian Silesia, the Grand Duchy of Posen, Pomerania, Saxony and the Austrian countries. A wave of settlement was called by the government in Warsaw, concerned the development of industry, especially textile manufacturing. Using the location of the frontier, came here and settled many colonists from the neighboring districts of Silesia. They were mostly farmers who lived in villages scattered (on average 1–2 families in one village). Among them were millers and shepherds, flocks involved in farmyards. Rarely in the city and settled in the area weavers and textile representatives of other professions. Despite the government's efforts Wielun not developed as a center of industry. To satisfy the religious needs of immigrants in 1820 founded a Protestant parish. The government in Warsaw gave the faithful Sisters Bernardine monastery. The nuns were transferred to the Paulin monastery.

Translated by Bartosz Gruszka

Sozialdemografische Bedingungen zur Entstehung der Evangelisch-Augsburgischen Pfarrei in Wielun zu Beginn des 19. Jahrhunderts

Das 19. Jahrhundert ist in Geschichte der Stadt Wielun und Region eine Zeit des Zusammenkommens verschiedener Sprachen, Kulturen und Religionen. Es lebten hier Polen, Juden, Deutsche und Russen miteinander. Nach der 2. Teilung Polens (1793) wurde dieser Landesteil in die Hohenzollernmonarchie eingegliedert. Die neue preußische Provinz wurde wegen ihrer Lage entsprechend den früher erworbenen Landesteilen Südpolen genannt. Schon damals entstanden die ersten deutschen Siedlungen wie Louisenfeld, nicht weit von der Stadt entfernt. Dort siedelten einige deutschen Familien, vor allem aus Württemberg. Nach dem Wiener Kongreß (1815) begann auf dem gesamten Gebiet des Königreichs Polen die Einwanderung von Kolonisten aus dem preußischen Schlesien, dem Großherzogtum Posen, Pommern, Sachsen und österreichischen Ländern. Die Immigrationswelle wurde von der Warschauer Regierung ausgelöst, die großes Interesse an der Entwicklung der Industrie, besonders der Tuchwarenerzeugung hatte. Dank ihrer Lage in der Nähe der Grenze kamen und blieben hier Kolonisten, die meistens aus den benachbarten schlesischen Kreisen stammten. Es waren vor allem Bauern, die auf dem Lande in Streulage wohnten (durchschnittlich 1–2 Familien in einem Weiler). Unter ihnen waren viele Müller und Schäfer, letztere betreuten die Koppeln der Grundbesitzern. Sehr selten siedelten sich Weber und Vertreter der anderen Textilgewerbe in der Stadt und Gegend an. Trotz der Bemühungen der Regierung entwickelte sich Wielun nicht als Industriezentrum. Um die religiösen Bedürfnisse der Menschen zu befriedigen gründeten die Evangelischen in Wielun im Jahre 1820 eine eigene Pfarrgemeinde. Die Warschauer Regierung übergab den Gläubigen das Bernardinerinnen-Kloster. Die Nonnen wurden in das ehemalige Paulaner-Kloster übersiedelt.